Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK 24. STYCZNIA 1921. NR. 19. — ROK XXIX.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 5 Marek.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 110	Marek 100	Marek 115	Marek 160	Marek 105

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków, ul. św. Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

W krwawą rocznicę.

Dzień 23 stycznia, rocznica bohaterskiej obrony Śląska Cieszyńskiego przed najazdem czeskim w r. 1919, a zarazem początek okresu dzielenia Śląska liniami demarkacyjnemi i administracyjnemi, które się zmieniły w linię graniczną, podyktowaną przez wyrok paryski, wkłada na nas obowiązek zainteresowania się niedolą naszych braci pod zaborem czeskim. Zainteresować powinien się sprawą zaboru czeskiego cały naród, gdyż to, co tam ludność polska teraz przeżywa, jest wiernem odbiciem najcięższych czasów, jakie naród nasz przeżywał w ciągu 150 lat ostatnich.

Delegaci polscy i czescy podpisali wprawdzie dn. 29 listopada w Pradze umowę, która zapewnia, choć w części ludności polskiej prawa ogólnoludzkie, gwałcone w ciągu dwóch lat przez bojówki i władze czeskie. Umowa jednak pozostała na papierze.

Czesi zajęli się przedewszystkiem usuwaniem i utrącaniem wszystkiego co polskie, równocześnie zaś starają się ująć w swe ręce wszystkie dziedziny życia polskiego za pomocą swych agitatorów i wysłanników.

Najwięcej gwałtów popełniono w szkolnictwie. Nie załatwiono dotąd żadnego z ważniejszych postulatów polskich w tej dziedzinie. W Dąbrowie nadal 400 dzieci i kilku nauczycieli polskich czeka na otwarcie szkoły polskiej, tak samo w Rychwałdzie i innych gminach Zagłębia. Część dzieci uczęszcza do szkół okolicznych, pewien procent przeszedł do szkoły czeskiej, większość wogóle do szkoły nie chodzi. We Frysztacie zdołano utrzymać istniejącą tam szkołę polską tylko dzięki zabiegom prywatnym, którym się udało uzyskać potrzebne fundusze.

Także w gminach czysto polskich utrącają się szkoły polskie przez to, że specyalnie wysyłani czescy agitatorzy-nauczyciele przeprowadzają spisy dzieci „czeskich". Jeżeli się przynajmniej 25 dzieci „czeskich" znajdzie, wtedy szkoła polska musi dla szkoły czeskiej oddzielić klasę, a nauki w polskiej szkole udzielać półdniowo, po południu (Mosty p. Cieszynie, Gnojnik, Trzanowice, Trzyniec i t. d.). Dzieci czeskie otrzymują nadto posiłek w południe, są na każdym kroku faworyzowane. Nauczyciele Czesi uważają naturalnie za swój pierwszy obowiązek agitacyę wśród ludności. Oni kierują komisyą gminną, urządzają zabawy i przedstawienia, zakładają rozmaite „besedy" i w ten sposób ich czechizują.

Na pozór władze czeskie traktują szkolnictwo polskie „sprawiedliwie". Zamianowano nawet inspektorem polskim w powiecie frysztackim Polaka p. Woynarowskiego, zaś w cieszyńskim usunięto renegata Błażeja i zwrócono się o objęcie posady inspektora również do Polaka. Starosta cieszyński Michalok także zapewniał nauczycielstwo polskie o swej przychylności. To się dzieje urzędowo, a w walce podjazdowej poza urzędem nie przebiera się w środkach, by ubić szkolnictwo polskie.

Czesi wciskają się wszędzie. Kolej koszycko-bogumińską odebrali w swój zarząd, tem samem zyskali decydujący wpływ na obsadzanie posad funkcyonaryuszów tej kolei. Z tramwajów krajowych, z poczt, znikają funkcyonaryusze polscy. W takiej Karwinie roi się wprost od nowo powstałych sklepów czeskich, w każdej gminie musi — według nakazu z Opawy — powstać biblioteka publiczna pod kontrolą czeskich komisarzy gminnych.

W pracy wynaradawiania Polaków oddają Czechom lwie usługi Ślązakowcy. Czesi chcieliby się podobno otrząsnąć z niewygodnych im już menerów ślązakowskich w rodzaju Kożdonia, ale gdzie tylko sposobność się nadarzy, wyzyskują sympatye renegatów do Czech. Na założenie stowarzyszeń ślązakowskich, politycznych i gospodarczych dawno już pozwolono, konsumy ślązakowskie doznają poparcia władz i t. d.

Natomiast instytucye polskie nie mogą się doczekać zwrotu statutów i załatwienia podań o pozwolenie na założenie stronnictw politycznych, Towarzystwa rolniczego i Związku Spółek rolniczych (kooperatywnych). Podania to odbywają ciekawe drogi. N. p. podanie, wniesione przez Związek Spółek rolniczych, przedstawiono nawet do zaopiniowania komisyi administracyjnej miasta Cieszyna, widocznie dlatego, by zasiadający w niej Kożdoń wyraził swe zdanie.

Że Czesi obliczają się już na dalszą metę, o tem świadczą różne sposoby, jakiemi próbują zbadać teren wśród ludności. Swego czasu zapowiedzieli wybory do gmin. Zestawiono listy wyborcze, wyłożono je celem reklamacyi, ale o terminie reklamacyjnym prawie nikt nie wiedział. Wkrótce rozeszła się wieść, że wyborów nie będzie. Rozporządzenie rządu opawskiego z 5 stycznia nakazało zgłosić się w przeciągu 48 godzin wszystkim tym, którzy się urodzili w latach od 1865—1900, a którzy służyli w obcych wojskach. Wyraźnie zaznaczono, że mają się stawić także byli żołnierze armii polskiej. Zawezwani mieli podać także swą narodowość, a rozporządzenie grozi surową karą tym, którzyby na każde pytanie odpowiedzieli. Całe to rozporządzenie było naturalnie tylko „kawałem", aby policzyć siły polskie.

Tak tedy Czesi prą całą siłą do zczechizowania Śląska, Polacy natomiast, pozbawieni środków prawnych (zatwierdzonych stronnictw i stowarzyszeń) muszą się zdać na łaskę i niełaskę zaborców.

Ludność przechodzi straszne sekatury ze strony wojska, gęsto zakwaterowanego, ze strony żandarmów i organów kontrolnych. Przejazd przez granicę jest nadzwyczaj utrudniony i wymaga wizum z konsulatów, za które każdorazowo płacić trzeba 30 kor. Prasy narodowej pod zaborem czeskim jeszcze niema, socyalistyczne gazety kumają się z Czechami i w obawie przed konkurencyą bolszowików, a często i z przekonania wypierają się stanowczo „polskich burżujów".

Czas już ostatni, by społeczeństwo polskie zajęło się znowu Śląskiem Cieszyńskim i nie spuszczało z oka zaboru czeskiego. Niechże prasa polska poświęci sprawie tej należytą uwagę! Niechże redaktorzy naocznie przekonają się o horendalnych stosunkach, w jakie ludność śląską wtrącił akt paryski, niech głos ich uderzy w podwoje Sejmu i Belwederu i wykołata tam należyte zrozumienie dla doli uciemiężonych. Niechże nareszcie Sejm przystąpi do rewizyi sprawy śląskiej i odważy się na energiczny krok względem Czechów.

Zdobądźmyż się wreszcie na zajęcie jasnego i zdecydowanego stanowiska!

Oto — czego domaga się zabór czeski od całego narodu polskiego w dowód wdzięczności i uznania za krew przelaną w dniach styczniowych 1919 roku. LECH.

Cieszyn, 21 stycznia, 1920.

Oświadczenie.

Z głęboką troską śledzi polski świat naukowy walkę, która rozdwoiła nasze przedstawicielstwo sejmowe w sprawie dla kraju najżywotniejszej — sprawie przyszłego ustroju Rzeczypospolitej. Walka ta przewleka uchwalenie konstytucyi, osłabia powagę Polski za granicą, pogarsza nasze położenie gospodarcze i tak już niesłychanie ciężkie. W takiej chwili, gdy na długie lata ważą się losy narodu, my niżej podpisani przedstawiciele nauki, literatury i sztuki polskiej uważamy za swój obowiązek oświadczyć, co nam nie żaden interes klasowy ani partyjny, lecz głos nauki i miłości ojczyzny dyktuje:

1-o że system dwóch Izb prawodawczych, zgodnie z doświadczeniem wieków, uznajemy za istotną rękojmię powagi Sejmu i dojrzałości prawodawstwa,

2-o że system ten praktykowany zarówno w najstarszych, jak i najmłodszych demokracyach świata, doskonale daje się pogodzić z wolnością i równością obywatelską,

3-o że naród polski przy swym charakterze skłonnym do uczuciowych uniesień, a przy braku politycznego wyrobienia po długiej niewoli, potrzebuje bardziej, niż niejeden naród zachodni, senatu, którytby swem wyższem wykształceniem i doświadczeniem obywatelskiem podnosił poziom pracy prawodawczej.

Kraków, 21 stycznia 1921.

(Następują podpisy profesorów Uniw. Jagiell., Politechniki lwowskiej, oraz uczonych, literatów, publicystów, artystów malarzy, rzeźbiarzy, architektów).

Listy z Poznania.

Dnia 19 stycznia 1921.

(Wielka uroczystość. — Pogłoski. — Zapał stygnie. — Nadzieje endecyi. — Przygotowania. — Walki. — Bez zmiany. — Wyjazd znamienny).

I znowu wielka uroczystość: powitanie zwycięskich oddziałów wielkopolskich. Tym razem prawdziwie odświętnie miasto się przybrało: chorągwie narodowe powiewały na wszystkich ulicach, na festonach widniały napisy: „Cześć obrońcom Ojczyzny!" Cała ludność wyległa na ulice, aby witać swoich synów, mężów, braci i ojców. Po mszy polowej, odprawionej na błoniach górczyńskich, krótko do wojska przemówił ks. kardynał prymas, a dowódca okręgu gen. Raszewski zagrzewał żołnierzy, aby gotowi byli stać w obronie granic ojczystych i na przyszłość. Koło godziny 1 wielki pochód wojskowy, złożony ze wszystkich rodzajów broni, przechodził środkiem miasta, obok Zamku, ul. św. Marcina ku St. Rynkowi. Na czele oddziałów jechał dowódca dywizyi, sławny i popularny gen. Konarzewski, który wywodzi się z możnego wielkopolskiego rodu, choć Wielkopolaninem nie jest. Za nim konno generalicya, chorążowie nieśli kilkanaście sztandarów, poczem szły delegacye pułków, stacyonujących na prowincyi, „biali"-bydgoscy i „żółci"-gnieźnieńscy ułani spieszeni, pułk... poznański, artylerya i najwięcej, jak wszędzie, wzbudzający zapału „czerwoni" ułani poznańscy. Publiczność zazwyczaj tak skupiona w sobie, zimna, teraz ożywiła się, wołano serdecznie ku swoim, a i żołnierze okazywali radość z przyjęcia, którego punkt kulminacyjny był na St. Rynku i Placu Wolności.

Dziwiła obecność bardzo ruchliwej policyi konnej, co tu stanowi rzadkość. Otóż nie stało to tyle w związku z utrzymaniem porządku, ile z pogłoskami o zamierzonej manifestacyi na rzecz „autonomii wielkopolskiej" i — „pogromu" przybyszów „z Polski", jak ludek zwykł powiadać o Królewiakach i Małopolanach. Tak! pogłoski podobne kursowały, ale nastrój chwilowo gorący, dziś opadł znacznie. Za Chrześć. Demokracyą poszła endecya i wydała odezwę, wzywającą do zachowania spokoju.

O urzędnikach miejscowego pochodzenia, jeśli już tak otwarcie mówić, opinia wypadnie raczej ujemnie. Poznańczyk z instynktu samego a i z cech „dziedziczności" jest kupcem, pracą urzędniczą nuży się, nie jest więc materyałem mimo większej obowiązkowości, jak głosi opinia, podatnym na urzędy.

Ale, sądzę, że zapał „pogromowy" (nb. cudzysłów!) opadł zupełnie, inna rzecz czy tak rychło opadnie zapał autonomiczny. Endecy w odezwie, wydanej 14 bm., z przechwałką twierdzą, że sprawa rozszerzonego samorządu województwa jest na dobrej drodze. Kontrakcya zresztą jest w toku. Socyaliści w „Nowinach Poznańskich" stanęli w obronie jedności państwowej, podobnież garstka ludowców, N. p. r. zaś nie brała udziału w konferencyi posłów dzielnicowych, poświęconej sprawie autonomii.

Tak więc politycznie ruszamy się. Do hodzą mnie również wieści, że czynią się już przygotowania do przyszłej kampanii wyborczej. Chodzi tu, między innemi, o wciągnięcie do pracy politycznej w duchu zasad chrześcijańskich duchowieństwa, które dotąd stało na uboczu. Wobec braku inteligencyi pomoc duchowieństwa jest bardzo pożądaną. Tymczasem, rzecz znamienna, walka między N. p. r. a chadecyą jakby ścichła. Enperowcy spostrzegli, że ich taktyka, polegająca tylko na gwałtownem zrywaniu wieców, zraża ludność. W tej chwili zresztą słabość enpeeru zwiększa jeszcze brak własnego organu.

Dotąd nie zanosi się na zakończenie strajku zecerów. Zeszłotygodniowe narady spełzły na niczem, bo przedstawiciele zecerów odrzucili sąd rozjemczy i uparli się przy bezwględnej 100 procentowej podwyżce. Niemcy przysłali dla swych towarzyszy 20.000 M., wreszcie miejscowi pracownicy, zatrudnieni w zakładach rządowych, podwyżkę 50 proc. ofiarowali na rzecz kolegów bezrobotnych. Jak słychać, w tym tygodniu odbyć się ma przecież rodzaj sądu rozjemczego, złożonego z przedstawicieli pracodawców i pracobiorców, ale innych działów pracy z udziałem rządu. Może więc jakaś zgoda nastąpi.

Na zakończenie krótka wiadomość — dziś do Torunia wyjechał, specyalnie zaproszony przez wojewodę pomorskiego, ks. kardynał prymas, gdzie będzie obecny przy poświeceniu pomnika Niepodległości, poczem w charakterze prywatnym zwiedzi Pomorze. Oczywiście, o zaproszeniu niemieckiego biskupa z Pelplina na uroczystość narodową nie było mowy, biskup Rosentreter otrzymał tylko zawiadomienie o przybyciu prymasa w granice swojej dyecezyi.

AMICUS.

Niemieckie straszaki.

Fantazye niemieckie o dyslokacyi wojsk polskich.

Berlin. P. A. T. „Berliner Tgblt." z dnia 21 b. m. zamieszcza mapę Polski z rzekomym rozkładem sił wojskowych polskich w połowie stycznia b. r. Ma to być jeden z załączników do noty niemieckiej w sprawie rzekomego zbrojnego sprzysiężenia polskiego na Górnym Śląsku i koncentracyi wojsk polskich na granicy niemieckiej. Mapa ta wraz z objaśnieniem informuje, że armia polska w połowie stycznia wynosiła 400.000 ludzi. Charakterystycznem jest, że mapa ta i objaśnienie nie wykazują żadnych wojsk na pograniczu polsko-czeskiem od granicy Śląska aż do granicy rumuńskiej. W objaśnieniu do mapy powiedziane jest, że połowę swojej armii Polska skoncentrowała na pograniczu niemieckiem, a ogołociła front litewski i bolszewicki, zwłaszcza ten ostatni, gdyż przed końcem kwietnia nie można się tam spodziewać ze strony bolszewickiej poważnych kroków zaczepnych, a tymczasem będzie można załatwić się ze sprawą górnośląską. W przeciwieństwie do tych zbrojeń polskich — pisze dalej „Berliner Tageblatt" — Niemcy na pograniczu Polski nie posiadają żadnych wojsk (?!). Według warunków, narzuconych Niemcom w Spaa musieli oni zredukować swoją armię do 150.000 ludzi, zdemobilizowali nawet ósmą brygadę śląską z siedzibą we Wrocławiu, a reszta wojska niemieckiego przebywa w koszarach w kraju. Na granicy niema ani jednego żołnierza (!), patroluje tam tylko straż graniczna, do tego jeszcze ententa zażądała wydania z twierdz wschodnich ostatniej armaty.

Zdaje się, że nawet w Niemczech znajdzie się mało takich ludzi, którzy uwierzą w tę mapę i objaśnienia.

„Pokrzywdzeni" Niemcy grożą.

Bytom. P. A. T. Prasa niemiecka donosi z Berlina, że w przyszłym tygodniu rząd niemiecki złoży w parlamencie obszerne wyjaśnienie, tyczące rzekomo ograniczenia Niemców przy plebiscycie na korzyść Polaków, jako złamanie traktatu pokojowego. Rząd niemiecki jest podobno zdecydowany nie ustąpić w tej sprawie. Berlińska „Deutsche Zeitung" głosi nawet, że skoro ententa łamie traktat pokojowy w sprawie plebiscytu górnośląskiego, to i Niemcy będą się uważać za zwolnione z tej umowy i postąpią według swoich „słusznych" praw.

ZASĄDZENIE B. MINISTRA NIEMIECKIEGO.

Bytom. P. A. T. Izba karna w Bytomiu zasądziła dn. 19 b. m. byłego ministra niemieckiego z czasów pierwszego rządu ludowego po rewolucyi w r. 1918, Karola Massona, robotnika niemieckiego z Huty Bismarcka, na dwa lata więzienia za kradzież, jakiej się dopuścił na pewnym kupcu z Galicyi, zamieszkałym w Katowicach. Masson przez sfingowaną rewizyę skonfiskował owemu kupcowi 28.500 marek niem. i 75.000 koron austr., poczem uciekł do Wrocławia.

Nowy projekt głosowania?

Berlin. (E. Expr.). „D. Allg. Ztg" donosi, iż w kołach koalicyjnych opracowywany jest nowy projekt w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. Cały Śląsk ma być podzielony na dwie strefy. Plebiscyt w każdej strefie odbyłby się oddzielnie, chociaż w jednym i tymsamym czasie. Odnośna propozycya ma być zakomunikowana rządowi niemieckiemu.

KOMPLIKACYE PLEBISCYTOWE.

Bytom. P. A. T. Prasa niemiecka podaje pogłoskę, pochodzącą rzekomo z Paryża, że w kołach ententy noszą się z myślą przeprowadzenia plebiscytu górnośląskiego dwoma strefami. Wtedy emigranci głosowaliby razem z mieszkańcami. Miałoby to być ustępstwem ze strony ententy na skutek not niemieckich w sprawie górnośląskiej.

KONFISKATA KARABINÓW MASZ.

Bytom. (E. Expr.) Plebiscytowa komisya międzysojusznicza zawiadomiła urzędowo, że w okolicy Rybnika policya plebiscytowa skonfiskowała 18 karabinów maszynowych i 148 skrzyń z amunicyą. Skrzynie te zawierały 56.000 ładunków i 200 granatów.

Niemcy i Rosya bolszewicka.

Min. Simons o stosunku Niemiec do Rosyi.

Berlin. P. A. T. Biuro Wolffa. „Reichstag" obradował dzisiaj nad interpelacyą niezawisłych w sprawie podjęcia stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z Rosyą. Min. spraw zagr. dr. Simons oświadczył, że nie jest winą rządu niemieckiego, jeżeli stosunki dyplomatyczne z Rosyą nie ukształtowały się pomyślniej. Nowa forma rządu zawiodła, przybrała ona charakter autokratyczny. Rosya — mówił daje minister — nie mogła nam zaofiarować żadnych towarów wymiennych, skutkiem czego rozbiła się wszelka polityka wymiany. Co prawda, są Niemcy jedynym krajem tranzytowym ze wschodu i na wschód.

Niemcy zawarłyby chętnie z Polską układ, ale do tego potrzebne jest poczucie wzajemności. Wypadki ostatnich dni wykazały, że o porozumieniu jeszcze niema mowy. W każdym razie muszę przyznać, że obecnie toczą się rokowania. To samo dotyczy także i Litwy. Upadek rosyjskiego ruchu transportowego jest notoryczny. Pozostaje dotąd zagadką, jak Rosya może jeszcze przerzucać tak ruchliwie swoje odłamki wojsk. Dla odbudowy gospodarczej jest atoli system kolejowy panujący w Rosyi niedostateczny. Największą trudność sprawia przymus pogodzenia systemu kapitalistycznego z systemem bolszewickim. Traktat pokojowy nie zakazuje nam zawierania umów z Rosyą. Nie wiemy jednak, czy taka umowa znalazłaby ogólne uznanie, gdyż rząd sowiecki nie jest dotychczas ogólnie uznany.

Minister wywodzi dalej, że jak długo nie będzie daną satysfakcya za zamordowanie Mirbacha, tak długo nie mogą być podjęte na nowo stosunki między Niemcami i Rosyą. Chętnie wyrównałbym drogę dla porozumienia z mocarstwami zachodniemi w kwestyi wschodniej. Dlatego też nie przykładam żadnej wagi w sprawie ubiegania się o koncesye. Jeżeli Rosya przestanie uprawiać niepożądaną propagandę w Niemczech, wówczas będzie można pomyśleć o nowem porozumieniu. Minister kończy swą mowę napomnieniem, by nie obawiano się o to, że inne mocarstwa Niemcy ubiegną. Żadne obce mocarstwo — mówił minister — nie może bez nas zawierać umowy z Rosyą. Nie mamy powodu popierać rządu sowiec., ani też prawa współdziałać nad upadkiem rządu sowieckiego. Nie chcemy być terenem nowej wojny.

Nauen. (E. Expr.) Mowa Simonsa znalazła przychylny oddźwięk, tak w samym parlamencie, jak i w prasie. Prasa zaznacza zupełną zgodę z zapatrywaniami Simonsa i stwierdza, że zadaniem Niemiec nie jest ani popieranie, ani zwalczanie rosyjskiego systemu sowietów, lecz przeciwnie życzeniem narodu niemieckiego jest współpraca nad gospodarczem uzdrowieniem Rosyi. „Vorwaerts" stwierdza na podstawie rezultatów debaty parlamentarnej, że stosunek Niemiec do Rosyi określa się już jaśniej w kierunku pojednawczym.

OFICYALNIE NIC NIE WIEDZĄ.

Nauen. (E. Expr.) W odpowiedzi na interpelacyę oświadczył minister Rzeszy Koch, że o istnieniu jakiegokolwiek wojskowego traktatu tajnego między Rosyą sowiecką a niemiecką sekcyą trzeciej międzynarodówki, rządowi nic nie wiadomo.

Chrześcijańskie związki zawodowe w Niemczech.

Chrześcijański ruch zawodowy w Niemczech wzmógł się w ostatnich latach w sposób widoczny. To pocieszające zjawisko uwydatniło się na 10 kongresie niemieckich związków zawodowych, który się odbył niedawno w Essen.

Przedłożony kongresowi raport Związku Ogólnego zawiera w tym kierunku daty pouczające.

Część pierwsza przedstawia historyę ruchu zawodowego od kongresu w Dreźnie aż do wybuchu wojny. Potrąca ona o ówczesną walkę związków zawodowych w Niemczech, która wywołała słynny okólnik papieski do katolickich biskupów Niemiec. Jakkolwiek Papież zezwalał robotnikom katolickim przystępować do chrześcijańskich związków zawodowych, pewne jednak niejasne wyrażenia okólnika mogły się stać powodem nieporozumienia. Ażeby te niejasności wyświetlić, zebrał się dnia 26 listopada 1912 r. nadzwyczajny kongres związków zawodowych. Uchwalono jednomyślnie, iż nie są dopuszczalne żadne zmiany w charakterze i organizacyi tych związków chrześcijańskich, co następnie powtórzył w swoich rezolucyach zjazd w Kolonii.

W okresie przedwojennym pracowano przedewszystkiem nad socyalnem ustawodawstwem. Praca ta dała pomyślny rezultat już w r. 1912. Gdy wojna wybuchła, ruch chrześcijańsko-za-

wodowy obejmował 360.000 robotników i rozporządzał funduszem 10 milionów marek. W r. 1914 powołano do wojska 33¼ proc. członków Związku, a cyfra powyższa wzrosła przy końcu wojny do 60 proc., tak, że 31 grudnia 1915 r. chrześc. związki zawodowe w Niemczech liczyły tylko 162.425 członków.

Luki, spowodowane wojną, zapełniały się ogromnie szybko, co stwierdza nadzwyczajny rozwój idei chrześcijańsko-demokratycznych w Rzeszy niemieckiej. Dosyć powiedzieć, że już z końcem r. 1918 liczba członków podniosła się do 538.580, a zatem więcej, niż trzykrotnie w porównaniu z rokiem 1915.

W ostatnim roku wojny zwiększył się jeszcze napływ robotników wskutek przewrotu na polu społecznem i gospodarczem. Chrześcijańskie związki zawodowe ściągnęły olbrzymią część robotników pod swoje sztandary. Wówczas też nastąpiło zjednoczenie niemieckich chrześc. związków zawodowych z siedzibą w Berlinie, co położyło wreszcie kres ciągłym sporom.

Po ukończeniu wojny doszła do skutku ogólna liga niemieckich związków zawodowych robotników i urzędników, a to celem solidarnej współpracy gospodarczej. Ta wielka korporacya liczyła w 1920 r. 2.500.000 członków, z czego przypada 1½ miliona na związki chrześcijańskie, a 1 milion na inne związki robotnicze i urzędnicze. I.—z.

KRONIKA.

Kraków, 23 stycznia.

PIĘKNĄ POGODĘ mieliśmy w dniu wczorajszym. Ciepło z nieznacznemi zmianami, trwa nadal, naprzekór zimie, która jakoś nie może sprostać silnej tego roku opozycyi przedwiośnia. Gdy jednak przedwiośnie do lotu wzniesione skrzydełka ciepłych zefirków, gdy wkońcu zima przemoże zawziętego przeciwnika, wtedy jeszcze w miesiącach kwietniu i maju poznać możemy i dotkliwie odczuć mściwe rządy białej władczyni.

Z POLSKIEGO STRONNICTWA CHRZEŚC. DEMOKRACYI. Zebranie Koła dzielnicowego stronnictwa na Krowodrzy odbyło się w piątek dnia 21 b. m. w sali Stowarzyszenia katolickich robotników. Obradom przewodniczył p. O. Flut, funkcye sekretarza pełnił p. Stachyra. Referowali ks. Kasperek o programie stronnictwa, oraz inż. Adelman o gospodarce gminnej, polityce aprowizacyjnej i mieszkaniowej. W dyskusyi przemawiali pp.: Dutkiewicz, Miłobędzka, Miklasiński, Jaskuła i inni, poczem uchwalono rezolucye w sprawie programu stronnictwa, stanowiska klubu chrześcijańsko-demokr. radców miejskich w jego walce z przewagą żydostwa w mieście, w sprawach polityki mieszkaniowej i zwalczania paskarstwa.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA POWSTAŃCÓW 1863 ROKU. Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się w kościele OO. Reformatów nabożeństwo żałobne za powstańców, poległych w latach 1863 i 1864, oraz za wszystkich, zmarłych w więzieniach i śniegach Sybiru. Mszę św. odprawił O. Stanisław Stoch w asystencyi duchowieństwa, poczem, po egzekwiach, wygłosił przemówienie żałobne. Chwalebne były dzieje — mówił mówca — naszej zamierzchłej przeszłości aż do czasu rozbiorów. Te ostatnie sprowadziły na Polskę dni goryczy, cierpień, katuszy, dni ciężkiej próby, przez które Ojczyzna nasza miała przejść żywa lub zginąć. O niezatrutym duchu narodowym w tych ciężkich dla naszego państwa doświadczeniach, o pracy i dążeniach wyzwoleńczych naszych przodków świadczą najwymowniej powstania polskie, owe heroiczne zapasy garstki bohaterów z ogromem barbarzyńskiego mocarstwa carskiego. I chociaż zrosiły się wówczas rzęsiście niwy polskie męczeńską krwią, chociaż w ofierze dla Ojczyzny tyle młodych ludzi straciło w bojach życie, to jednak ten posiew z tysiąca ludzkich istnień, morza łez i bezgranicznych cierpień, nie poszedł na marne. Podobnie, jak krew pierwszych chrześcijan stała się posiewem dla bliskiego rozrostu chrześcijaństwa, tak i ta przez niezliczonych obrońców wolności przelana zapoczątkowała byt naszej zmartwychwstałej Ojczyźnie. Przemówienie swoje zakończył mówca słowami: „Szczęśliwy ten naród i kraje, które mają wielkich bohaterów".

Na nabożeństwie byli obecni: generalicya z generałami Stillerem i Truszkowskim, oficerowie załogi krakowskiej, uczestnicy powstania, oraz liczna publiczność.

PO ZGONIE Ś. P. STANISŁAWA JARNIŃSKIEGO. Wczoraj o godz. 9 i pół rano w kościele św. Szczepana na Piasku ks. adz. prepozyt Masny odprawił nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Stanisława Jarnińskiego, dyr. Teatru Powszechnego, urządzone staraniem artystów tegoż teatru. W czasie Mszy św. śpiewał chór męski Teatru Powszechnego, a utwory żałobne odegrała muzyka teatralna.

W dalszym ciągu kondolencyi, do prezydyum m. nadesłał wyrazy serdecznego współczucia zarząd Związku dyrektorów teatrów polskich w Warszawie.

Z KRAK. KOŁA TOW. NAUCZ. SZKÓŁ WYŻSZYCH. Wczoraj wieczorem odbyło się w Collegium Novum Krak. Koło T. N. S. W. — które w tym roku obchodzi 40lat swego istnienia — doroczne walne zgromadzenie swych członków. Po złożeniu dorocznego sprawozdania przez sekretarza Koła i udzieleniu absolutoryum ustępującemu wydziałowi, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: prof. Karol Stach jako przewodniczący, prof. Dr M. Szyszka jako zastępca, profesorowie zaś Dr Bielak Fr., Brablec A., Bystrzycki J., Dr Dłuzopolski E., Dr Jakóbiec J., Marcinkowski A., ks. Piwowarczyk, Michalski Wł., p. Niemcówna, Filch J., Śnieżek J. i Szafarski J. jako członkowie wydziału, a nadto prof. Wł. Koch i Dr St. Weinor jako członkowie zarządu okręgowego małopolskiego T. N. S. W. Powzięto szereg uchwał natury narodowej i zawodowej.

GROŹNIE STRAJKIEM KOLEJARZY. Ponieważ bardzo zależy na utrzymaniu normalnego życia w Polsce, zwłaszcza przed załatwieniem sprawy Górnego Śląska — oczywiście zamierzają właśnie dlatego nasi komunistyczni związkowcy całą siłą do strajku, ażeby wichrzyć państwie w trudnej chwili i aby celowo i umyślnie niszczyć nasze życie ekonomiczne. Strajk miał wybuchnąć obecnie, ale wskutek niepewności, jak się zachowa wobec niego nowy minister kolei, odłożył Zawodowy Związek kolejowców, uchwałą powziętą w Warszawie strajk na 1 lutego, chcąc mieć większą pewność wygranej i chcąc dłuższą agitacyą lepiej rzecz przygotować. We Lwowie po tej uchwale warszawskiej urządzili kolejarze zebranie, na którem przemawiali osławieni: Rudnicki, Maksamin, Hütner, Rosyan, Feszczuk, Jahson i naturalnie przedewszystkiem Hausner. Uchwalono strajkować natychmiast, a potem tę uchwałę zreasumowano.

Cóż można się spodziewać po kolejarzach z Zawodowego Związku? Znane to przecież, jakie tam są żywioły, jaki jest ich stosunek do Polski i jaka uczciwość. Ale co robi Polski Związek kolejowców? Dlaczego nie reaguje wiecami i odezwami publicznemi przeciw strajkowi? Czy uczciwi kolejarze czekają, aż wybuchnie strajk? Wtedy będą się biernie temu przypatrywać, a część ich będzie zadowolona, że dostana podwyższenie, choć to się stanie kosztem rozkładu państwa i choć kolejarze i tak są w lepszem położeniu od innych pracowników. Kiedy wystąpi Polski Związek kolejowców po męsku i na czas — i czy oddziała na opinię publiczną uspokajająco? Nie wątpimy, że dużo może zaważyć Związek i że zajmie stanowisko odpowiednie do swych celów, szczerze narodowych.

SPRAWY MIEJSKIE. Dnia 21 b. m. odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. Rollego, posiedzenie sekcyi szkolnej Rady miasta. Uchwalono terno na posadę kierownika szkoły im. św. Barbary, dalej wnioski co do rozszerzenia gmachu Akademii sztuk pięknych, wkońcu załatwiono szereg spraw administracyjnych.

WYKŁADY W KOLLEGIUM NAUKOWEM (Rynek gł., A-B l. 39): w niedzielę 23 b. m. Kazimierz Bartoszewicz: „Historyk pod zaborem rosyjskim"; w poniedziałek 24 b. m. dyr. Muz. Nar. Dr Kopera: „Rafael, Michał Anioł".

POLSKIE WYTWÓRNIE FILMÓW. W ostatnich czasach zaczynają się pojawiać coraz częściej na ekranach naszych kinoteatrów obrazy polskich wytwórni kinematograficznych. Już pierwsze próby w tym kierunku, jakie zauważyliśmy w czasie wielkiej wojny, pozwalały wróżyć tej gałęzi przemysłu w Polsce wielką przyszłość, ile, że zarówno kwalifikacye polskich artystów, jak i piękne tło polskiej przyrody posiadają wszelkie po temu warunki, aby może się mierzyć z najlepszymi wzorami zagranicznymi.

Ostatnie obrazy polskiej sztuki kinematograficznej, jakie mieliśmy możność oglądać w dwóch kinoteatrach tutejszych, a to w „Uciesze" — „Dla Ciebie Polsko", oraz w „Lubicz" — „Martyrologia polskiego skauta w Wilnie", są tego najlepszym przykładem. Zarówno jeden, jak i drugi obraz dają tak pod względem zręcznego przeprowadzenia fabuły, jak i wspaniałej gry artystów, pełnię artystycznych wrażeń, tem większą, że poza tymi zasadniczymi warunkami dobrego filmu, posiadają jeszcze szereg innych walorów (przepiękne obrazy z natury i częstość zdjęć), które jako całość stawiają je w rzędzie światowych arcydzieł sztuki kinematograficznej.

Z doskonałą formą idzie w parze wartość moralna i pedagogiczna obrazów, które (zwłaszcza wyświetlany w kino „Lubicz" — „Martyrologia skauta polskiego") są utworami, spełniającymi to zadanie w sposób jak najbardziej subtelny. Warto naprawdę, aby rodzice starali się pokazać swym dzieciom te piękne, patryotyczne i pouczające obrazy.

(z obrazami świetlnymi); we środę 26 b. m. K. H. Rostworowski: „Obecne położenie Polski" (Psychika naszego włościanina).

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 23 b. m.: Przeważnie pochmurno, przelotne opady, temperatura powyżej zera, silne wiatry zachodnie.

Z Polski i ze świata.

KONGRES KATOLICKI. Krasowa Agencya prasowa donosi, że J. E. ks. kardynał Kakowski upoważnił Michała hr. Sobańskiego, prezesa Tow. Piotra Skargi, do zwołania w Warszawie kongresu katolickiego. Hr. Sobański zamierza zwołać kongres w pierwszych dniach lipca r. b. Dla prac przygotowawczych tworzy się przy hr. Sobańskim komitet wykonawczy z kilku czynnych jednostek i prezydyum, złożone z powszechnie znanych działaczy katolickich. W niedzielę 23 b. m. odbedzie się w sali Tow. rolniczego (Kopernika 30) konferencya przedstawicieli wszystkich bractw, kongregacyi i innych społecznych organizacyi o ściśle katolickim charakterze, dla omówienia programu zjazdu.

Dla poruszenia opinii szerszych warstw, Tow. im. Piotra Skargi zwołuje wiec katolicki na dzień 2 lutego r. b. o godz. 5 po poł. w sali Muzeum przemysłu i roln. (Krakowskie Przedmieście 66).

SZYKANY NIEMIECKIE. Zjednoczony Komitet Górnego Śląska ze Rzecząpospolitą polską komunikuje: Towarzystwo Polskie w Berlinie i Charlotenburgu, liczące kilkadziesiąt tysięcy członków, pragnęło posłyszeć swoją mowę ojczystą ze sceny. Zaprosili więc do Berlina grono artystek i artystów dramatycznych z Warszawy w liczbie 6 osób, wśród których znajdowało się 2-ch najlepszych artystów dram. polskich: Stan. Knake Zawadzki i Jan Sierpiński. Miano odegrać kilka komedyi polskich, jak „Grube ryby", „Kajcio", „Niewieścia broń", niemających nic wspólnego z polityką, ani z plebiscytem. Rząd niemiecki nie zezwolił jednak na przyjazd do Berlina i towarzystwo teatralne wrócić musiało z Opola.

Jakimi powodami kierował się przy tem rząd niemiecki, nie podano. Dla nas wystarczy zaś fakt odmowy. Przed wojną rok rocznie wyjeżdżali artyści teatru polskiego w Poznaniu do Berlina i żywem słowem polskiem, wypowiedzianem ze sceny, cieszyli serca i dusze tamtejszych Polaków. Rząd polski niechaj zapamięta to sobie. A możeby było lepiej równą miarką odpłacić Niemcom, chcącym przyjechać do Polski?

Zaznaczyć wypada, że wśród członków Towarzystwa polskiego w Berlinie znajdują się w znacznej liczbie Górnoślązacy.

WYPADEK KOLEJOWY POD SZCZAKOWĄ. W nocy z dnia 21 na 22 b. m. najechał pociąg osobowy Nr. 18 na pociąg towarowy Nr. 1484 tuż przed wjazdem do Szczakowy. Podróżni wyszli z wypadku cało, lecz konduktor pociągu towarowego jest zabity.

CIĄGNIENIE MILIONÓWKI. We wczorajszem losowaniu 4-procentowej pożyczki państwowej wygrana padła na następujące numery: 1.574.618, 2.102.184, 0.715.122, 1.584.494.

STRAJK W ELEKTROWNI WARSZAWSKIEJ. Robotnicy w elektrowni w Warszawie porzucili pracę. Strajk wybuchł na tle nieporozumienia, jakie powstało z powodu odmowy zarządu wypłacenia robotnikom w gotówce ekwiwalentu za nieotrzymane deputaty. Celem niepozbawienia prywatnej ludności światła, robotnicy zostawili przy maszynach dyżurnych. Ciemności zaległy jedynie ulice miasta.

LIBACYE I ZABAWY „TOWARZYSZÓW" W ŻYRARDOWIE. W jednem z pism warszawskich czytamy: Po uzyskaniu przez robotników fabrycznych dwieście procent podwyżki, wynoszącej podczas ostatniego dwutygodniowego strajku w zakładach żyrardowskich, obecnie przeciętny robotnik zarabia tam 2 i pół tysiąca marek na tydzień, robotnica — 1.800 do 2200 marek. Towarzysze, organizujący strajki i szerzący anarchię od dwóch lat w Żyrardowie, ażeby uprzyjemnić robotnikom długie wieczory, urządzają w „Domu Ludowym" niemal co sobota, po otrzymaniu zarobków, zabawy taneczne, trwające całe noce, demoralizujące młodzież. Ostatnia z tych zabaw obfitowała w awantury, których już dawno mieszkańcy Żyrardowa nie byli świadkami. We wszystkich domach słyszano krzyki i orgie pijackie, urządzane przez rozweselonych „towarzyszów", powracających z libacyi.

Zawiadomienia i komunikaty.

WYSTAWA OBRAZÓW GÓRALSKICH. Dziś o godz. 11 przed południem nastąpi otwarcie wystawy zbiorów sztuki podhalańskiej w Muzeum przemysłowem przy ul. Smoleńsk 9.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: W przygotowaniu atrakcyjna sztuka H. Battail'a „Amazonka", która w najbliższym czasie wejdzie na repertuar. Próby, pod kierunkiem reż. Sosnowskiego, dobiegają końca.

We środę 26 b. m. o godz. 6 po poł. daje teatr jedyny raz jasełka Rydlowskie „Betleem polskie".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Betleem Polskie" Rydla, wiecz. „Żołnierz królowej Madagaskaru".
Poniedziałek 24 b. m. „Orlątko" Rostanda.
Wtorek 25 b. m. „Orlątko" Rostanda.
Środa 26 b. m.: „Betleem polskie" Rydla.

Repertuar Teatru Powszechnego.

Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Przewodnik tatrzański", wieczorem „Intryga i miłość".
Poniedziałek 24 b. m.: „Major ułanów".
Wtorek 25 b. m.: „Major ułanów".
Środa 26 b. m.: „Lalka".

Repertuar „Bagateli".

Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Dwójka hultajska", wieczorem „Dwójka hultajska".
Poniedziałek 24 b. m.: „Mandaryn Wu" (Występ gościnny K. Kamińskiego).
Wtorek 25 b. m.: „Mandaryn Wu". (Występ K. Kamińskiego).
Środa 26 b. m.: „Mandaryn Wu". (Występ K. Kamińskiego).

Repertuar „Nowości".

Niedziela 23 b. m.: Po poł. „Prymas cyganów", wiecz. „Dziewczę z Holandyi". (Występ M. Pawińskiej).
Poniedziałek 24 b. m.: „Szalona hrabianka".
Wtorek 25 b. m.: „Szalona hrabianka".

Na plebiscyt na G. Śląsku złożyli:

Lista Nr. 4.

P. Marya Wronówna 50 mk.; OO. Redemptoryści z Tuchowa 1200 mk.; Związek inżynierów żup solnych w Wieliczce 10.000 mk.; Komitet obchodu rocznicy listopadowej w Krzeszowicach 1216 mk.; pp. Kłębkowscy z Krakowa 100 mk.; Związek gospodarczy dla przemysłu olejowego i tłuszczowego w Krakowie 25.000 mk.; firma C. Śmiechowski i Ska w Krakowie 10.000 mk.; p. C. Śmiechowski z Krakowa 2000 mk.; p. Michał Herstein w Krakowie 2000 mk.; p. Drozdowski z Krzeszowic 240 mk.; Kompania zapas. telegraf. I. w Krakowie, jako część dochodu z Nocy Sylwestrowej, 3500 mk.; p. Kazimierz Bartmański z Rybnej 2000 mk.; p. Marya Madeyska z Ukrainy 100 mk.; p. Klimkowska z Krakowa 100 mk.; OO. Kapucyni z Krakowa 200 mk.; p. Marya Koszykowa 150 mk.; Urząd parafialny w Ulanowie 1000 mk.; Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" w Tuchowie 2337 mk.; prof. Jan Nowak w Krośnie 100 mk.; p. A. Rogowska w Lisku 207 mk.; Komitet pomocy żołnierzy w Ulanowie 1300 mk.; Komitet ochronki w Ludwinowie Krak. Koła Ligi Kobiet, jako 10 procent czystego dochodu z balu dnia 5 b. m., 10.000 mk.; p. H. Jordanówna i W. Szurkówna z Jordanowa 200 mk.; zebrane przez „Codzienny Kuryer Illustr." w Krakowie 100.000 mk.; zebrane przez „Głos Narodu" w Krakowie 42.087 mk.; zebrane przez „Czas" w Krakowie 10.000 mk.; ks. proboszcz Solak z Andrychowa 3300 mk.; p. J. Müller, Studno, 672 mk.; Dr Henryk Lang, Kraków, 300 mk.; Urząd parafialny w Ulanowie 11.895 mk.; Urząd stacyjny, Ryczów, 120 mk.; p. Jerzy Swolke 20 mk.; Okręgowy Komitet plebiscytowy pracowników kolejowych w Krakowie 7632 mk.; „Dąbrowa" Towarzystwo naftowe i rafinerya w Jedliczu 5289 mk.; zebrane przez „Codzienny Kuryer Illustr." w Krakowie 42.455 mk. (111)

Z sali koncertowej.

Rita Sacchetto i Walerya Konczyńska.

Wytworną była treść wczorajszego wieczoru w Teatrze Powszechnym i wytworną była publiczność. Rita Sacchetto, ze współudziałem p. W. Konczyńskiej, przypomniała się Krakowowi i odtańczyła szereg pięknych poematów. W „Białym walcu" Chopina przesunęła się przed nami wizya ze mgły i piany, czarowny śpiew linii, który w duszy począł swe istnienie i w jej błękitach musiał się rozwiać... Jakby przeciwstawieniem chopinowskiego walca był taniec oryentalny, niby jakiejś bajadery (muzyka Bizeta), krwią i zmysłami tętniący. Szczytem jednak jej sztuki i punktem kulminacyjnym koncertu był taniec z płaszczem — Rita Sacchetto rozwinęła w nim wielki i potężny poemat linii i barwy.

P. Walerya Konczyńska czarującą była w „Ptaszku" Mendelsohna i w walcu Chopina op. 64, Nr. 1. Młoda artystka świetnie ilustrowała powiewność i lotność powyższych utworów (ach! ten zawrotny wir...), przyczem dowiodła, ile warunków posiada na pierwszorzędną baletnicę-solistkę i ile tajemnic zdobyła przy boku swej mistrzyni — Rity Sacchetto.

Z duetów powyższych tancerek najbardziej interesującą była plastyczna interpretacya Sonaty Griega, gdzie poza i maska starczyły w zupełności za słowa, a jednak nie miały nic wspólnego z pantomimą. Jeśli z okazyi wspólnego występu tych artystek będzie mi wolno porównać, czy też przeciwstawić najbardziej charakterystyczne cechy ich tańca, to powiedziałbym, że istotą sztuki Rity Sacchetto jest stylowa linia i barwna plama, zaś u Konczyńskiej — ruch. Obie zatem tancerki uzupełniały się wzajemnie w bardzo szczęśliwie dobranym programie.

a. w-ski.

Wiadomości polityczne.

— (Telef. wł.). Pułkownik Chardigny zwrócił się do komitetu politycznego ziemi wi-

Nasz ziemianin.

Jest prawo natury, które polega na tem, że rośliny, zawalone nawozami sztucznymi, mogą zginąć z głodu, o ile się tych nawozów nie „uruchomi", to znaczy, o ile nie doda się brakujących, lub w za szczupłej ilości znajdujących się pokarmów. Roślina bez, powiedzmy, leguminy, nie tknie zupy, bez zupy nie tknie leguminy, a, co ważniejsze, ilość spożytej zupy zastosuje do ilości podanej jej leguminy i vice versa. Jeżeli menu jest niekompletne, roślina nie zasiada do wieczerzy, jeżeli czego jest za mało, roślina, nawet wygłodzona, odsyła do kuchni pełne i zaledwie pokosztowane półmiski.

„Bez chleba smaczne i w zasadzie godziwe ostrygi stają się niegodziwym i bezużytecznym zbytkiem" — oto pierwsze i może ostatnie przykazanie roślinnego ustawodawstwa.

Prawo to rodzaju człowieczego nie zobowiązuje. My ludzie, gdy się tylko sposobność zdarza, pijąc zdrowie gospodarza, objadamy się zawsze wszystkiem, trawimy zawsze wszystko — jako, że jesteśmy wszystko (przeto i bliźnio) żerni — i dlatego też skutkiem naszych życiowych biesiad bywa zazwyczaj drzemka, przeładowanie żołądka, lub — z niemieckiego na polski język przełożony — kociokwik.

A zjadany bliźni — co się wykłada: głodysz, nie należący, ma się rozumieć, do towarzystwa — słusznie, czy nie słusznie, w to nie wchodzę, obrzuca nas epitetami, które — nie kalajmy własnych gniazd — wolę pominąć milczeniem.

Atoli nie mogę pominąć milczeniem uwag, wykraczających poza ramy epitetu. Dadzą się one ująć w następującą tezę:

„Maksymalizm, zastosowany do indywidualnego używania (jak mówią Moskale „na hura") dóbr doczesnych, to znaczy, maksymalizm nie ograniczony społecznem prawem minimum, to znaczy, maksymalizm nie oglądający się na stan materyalny szerokiego ogółu, jest ojcem bolszewizmu, który to bolszewizm nie jest niczem innem, jak tymże maksymalizmem, zastosowanym nie do danej jednostki, ale do danego, z tychże jednostek utworzonego, zrzeszenia. Wszystko tedy, cobyście chcieli, aby wam ludzie czynili, tak i wy czyńcie im; tenci jest zakon i prorocy".

Prościej: „Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie".

— „Łaknąłem, a nie daliście mi jeść; pragnąłem a nie daliście mi pić; byłem nagi a nie przyodzialiście mię — idźcie tedy na męki wieczne"... oto głos zbuntowanego... Kuby, skoro on Bogu jak ta mógł, a Bóg, po prawdzie, niby... nic.

W Polsce Bogiem, do bardzo niedawna był ziemianin, spojrzyjmy mu tedy twarzą w twarz i starajmy się wyczytać z jego wzroku, nie co Kubie „zrobił", ale czego Kuby „nauczył"...

— „Z pistolca strzelać i dziewkom w ślepia patrzeć" — odpowiada sienkiewiczowski Kuba w Szkicach węglem — „polować bez pistolca na łanie" — odpowiada (nieco pocukrzony przezemnie) Fryderyk Nietzsche — „nie patrzeć dalej jak na czubek własnego nosa" — powinien, mojem zdaniem, odpowiadać współczesny felietonista.

— A bo miał ręce związane!

— Politycznie tak, moralnie i obyczajowo nie.

— Jak to?

Tak to, że niema na świecie takiej przemocy, którąby mogło zmusić człowieka do myślenia o tem, co będzie jadł, albo co będzie pił, jeżeli chce szukać naprzód sprawiedliwości, dzięki której „to wszystko będzie mu przydane".

Ziemianin nasz sprawiedliwości tej nie szukał.

Orał, siał i zbierał jak włościanin; politykował przy czarnej kawie jak włościanin przy kwaterce wódki; wyjeżdżał do Ostendy lub do Montki, względnie Montutusi (spolszczone Monte Carlo) jak włościanin wyjeżdża na jarmark do Pińczowa lub do innego Pacanowa; częstokroć przefujarzał ojcowiznę jak to i włościanin, aczkolwiek rzadziej czynić potrafi — ale — i tutaj urywa się ścisłość analogii — miał wszystkie oczy na siebie zwrócone, to raz, a powtóre — co stokroć może ważniejsze — rozbudzał włościańskie apetyty.

Świecił ludziskom w oczy szmatem ziemi, powinien był przeto świecić ludziskom w oczy — ażeby go jak lwy w klatce, przy sposobności, nie rozdarli — także i szmatem charakteru: szmatem obywatelskiej... cnoty.

A pod tym względem ziemianin nasz (pomijam bardzo rzadkie wyjątki) zrzekał się przywilejów obszarnika i stawał w szeregu małorolnych.

Oczywiście, dopóki, mniejsza o to jakie, ale ustalone i funkcyonujące, rządy odgrywały rolę poskramiacza, wystarczała — przepraszam za twardość mojej mowy — dekoracyjna patryarchalność, znajdująca swój wyraz w rozmaitych piosenkach, jak n. p.: „myju myju, szastu, prastu, nie mam rączek jedenastu, tylko mam dwie rączki małe, lecz do pracy doskonałe", śpiewanych po, bezwarunkowo koniecznych, choć może za sielankowo i migdałkowo prowadzonych ochronkach — natomiast gdy ustalone rządy pokręciły karki, stało się, iż nagi „cham" stanął naprzeciw nagiego „Jaśnie Pana" i, spostrzegłszy, że z takiej samej, jak on, ulepiony jest gliny, sięgnął po to, co stanowiło podstawę pańskiej potęgi, sięgnął po pańską kabzę, nie zaś po pańskie... serce.

— Mieć! Mieć! Mieć! — zahuczało w całej Polsce. — Brać! Brać! Brać! — zakomenderowali ci, którym na łatwym posłuchu zależało — i Polska dźwignęła się z grobu, ażeby stanąć nad... przepaścią.

Czyja wina? — Czyja największa wina? — Oczywiście tych, którzy przez długie lata zasiadali w pierwszym rzędzie, oczywiście tych, którzy się największymi w narodzie mienili — a wina nie dlatego, że byli gorsi od „maluczkich" — o nie — ale dla tego, że byli i że, niestety, pozostali nadal... tacysami.

Włościańsko-ziemiański spór jest nie tylko sporem pomiędzy dwoma rodzonymi braćmi, ale nawet jest sporem pomiędzy dwoma bliźniakami. Tensam ideał, tesame środki, tasama taktyka, tasama nadzieja zwycięstwa. Lewica krzyczy: „Ja!" — prawica krzyczy: „Ja!" — Okrzyku „My!" żadna pierś dotąd nie wydała. A dlaczego? — Dlatego, ponieważ i w jednym i w drugim obozie, jak poucza nas Hezyod: „nie pojmują litości godne, puste głowy, że całość bywa czasem gorsza od połowy"; dlatego ponieważ i w jednym i w drugim obozie „jak mgła przedmioty, złość powiększa winy"; a wreszcie, ponieważ ani do jednego, ani do drugiego obozu nie trafiły słowa Hekatona: „jeśli chcesz być kochanym, kochaj" —

Ziemiaństwo nasze — wiem — walczyło z Carem, ziemiaństwo nasze — wiem — walczyło z przemocą, ale ziemiaństwo nasze bezwiednie walczyło także... z ewangelią. Zagrzebywało powierzone mu talenty, a tym, którzy wołali: „Pamiętaj! Im więcej było ci dane, tem więcej będzie wymagane", odpowiadało, wskazując na „ułomność ludzkiej natury": „wymagacie od nas świętości". —

A tak! — Wymagamy od was świętości, bo tam, gdzie świętą Chrystusową i narodową sprawę w naprawdę święte, naprawdę w robocze ujmowaliście dłonie, tam polski, a nawet ruski chłop zarządzał naszem mieniem w czasie bolszewickiego najazdu, a po waszym powrocie składał wam uczciwo rachunki — tam zaś, gdzie byliście nie potworami, ale mniej lub więcej przeciętnymi ludźmi, tam zgotowaliście sobie mniej lub więcej przeciętne Królestwo z tego świata, w którem namiętność prowadzi do boju, a tryumfuje siła pięści!

I oto macie dzisiaj przed sobą dwie drogi: Wchodźcie przez ciasną bramę, albowiem ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do żywota — albo wchodźcie przez przestronną bramę i stąpajcie szeroką drogą, po której wielu chodzi, ale nie dziwcie się wówczas, jeżeli na końcu wędrówki waszej spotkacie się oko w oko z zatraceniem.

. . . .

Kazanie? — Tak, czytelniku, kazanie. — Do Polski przyszły już Anioły z trąbą głosu wielkiego... już zgromadzają wybrane... Czuwajmy tedy: zamiast gonić za łatwym, szybkim, więc lichwiarskim zyskiem pracujmy społe w pocie czoła, ażeby zwiększyć produkcyę, bo inaczej, jak Bóg na niebie, prędzej, niż nam się nawet wydaje, będzie w Ojczyźnie naszej płacz i zgrzytanie zębów!

K. H. ROSTWOROWSKI.

leńskiej z propozycyą, ażeby wysłał swego przedstawiciela do Kowna w takim samym charakterze, w jakim w Wilnie przebywa delegat litewski M. Biržyszka. Komitet Ziemi wileńskiej wydelegował Okulicza.

— Izba francuska zakończyła dyskusyę nad oświadczeniem rządowem i wyraziła rządowi votum zaufania 475 głosami przeciw 48 głosom.

— Otwarto w Paryżu posiedzenie francusko-austryackiego trybunału rozjemczego. Brianda zastępował minister Herbette, Austryę reprezentował poseł Eichhof.

— Siedm angielskich związków niepodległej partyi pracy, które połączyły się razem, wypowiedziały się w przyjętym programie przeciwko przystąpieniu do moskiewskiej międzynarodówki.

— „Wiener Allg. Ztg" oświadcza, że Francya i Anglia bynajmniej nie pogodziły się z myślą przyłączenia Austryi do Rzeszy. Kredytu udzielą Austryi to państwa tylko pod warunkiem, że Francya i Anglia obejmą administracyę Austryi. Przy takiem przejęciu uwzględnionem zostałoby stanowisko kulturalne Austryi.

— Telegram z Rewlu podaje szczegóły o zamordowaniu 3 socyalistów francuskich: Lefevre, Bergeata, Lepetita, przez organy rządu bolszewickiego. Trzej wymienieni socyaliści francuscy, którzy wywołali podejrzliwość u rządu rosyjskiego, byli już od dłuższego czasu potajemnie strzeżeni, a kiedy prosili o pozwolenie na wyjazd do ojczyzny, odmówiono im. Wówczas trzej Francuzi wyjechali dla zmylenia czujności na obszar nadwołżański, zdołali tam uniknąć czujności władz, udali się na północ i w Murmańsku wsiedli na małą łódź, aby dostać się do Skandynawii. Zostali jednak poznani i doniesiono do Moskwy o ich wyjeździe. Wysłano za nimi statek, który ich dopędził na pełnem morzu. Po obrabowaniu im wszystkich papierów wrzucono ich do morza.

— W telegramie, wystosowanym do Bukaresztu, zajmuje się rząd sowiecki oświadczeniem rządu rumuńskiego w sprawach pokojowych i poprawienia stosunków między Rumunią a Rosyą sowiecką i ukraińską republiką, zaznaczając, że republika rosyjska ze swej strony nie zamierza się mieszać w sprawy rumuńskie i jest zdecydowana nie mącić w żaden sposób pokojowych stosunków.

Wyjazd Naczelnika Państwa.

Warszawa. (Telef. wł.). Wyjazd Naczelnika Państwa do Paryża jest już w najdrobniejszych szczegółach ustalony, jedynie nieustalona jest sprawa najważniejsza, t. j. — data wyjazdu. W trakcie narad, jakie będą prowadzone w Paryżu, głównem zagadnieniem będzie kwestya wschodnia, sprawa umowy handlowej z Francyą i możliwe, że to ostatnia zostanie już podpisana, albowiem jest ona w zasadniczych punktach ustalona, a jedynie chodzi o wykończenie redakcyjne umowy.

W związku z wyjazdem Naczelnika Państwa do Paryża należy wspomnieć, iż rząd belgijski za pośrednictwem swego posła w Warszawie oświadczył polskiemu Ministerstwu spraw zagranicznych, że byłby bardzo rad, gdyby Naczelnik Państwa polskiego w czasie swej bytności na zachodzie odwiedził również Belgię. Nie wiadomo jednak, czy rzecz ta dojdzie do skutku, albowiem data wyjazdu Naczelnika państwa nie jest ustalona, a król Albert bawi obecnie na Riwierze i, kto wie, czy wróci na czas pobytu Naczelnika państwa w Paryżu.

PROGRAM PRAC SEJMU.

Warszawa. P. A. T. „Przegląd Wiecz." donosi: Po uchwaleniu konstytucyi Sejm przystąpi do rozważania ordynacyi wyborczej. W kołach prawicowych pojawiły się już projekty zmierzające do ograniczenia klas wyborczych. Kluby lewicowe żądać będą utrzymania dotychczasowej ordynacyi.

WE CZWARTEK GŁOSOWANIE NAD SENATEM.

Warszawa. (Telef. wł.). Na początek posiedzenia sejmowego w najbliższy wtorek wysunięto obrady nad sprawą senatu. We czwartek nad tą sprawą będzie głosowanie. Stronnictwa narodowe wzywają wszystkich posłów do bezwarunkowego stawienia się w Sejmie. We środę na komisyi spraw zagranicznych będzie omawiana kwestya wileńska.

Zjazd stronnictwa ludowego.

Warszawa. (Telef. wł.). W ciągu piątku i soboty obradował Zjazd Stronnictwa Ludowego. Z rezolucyi uchwalonych, należy wspomnieć, iż zjazd ani słowem nie dotknął kwestyi konstytucyi, że wyrażając zaufanie premierowi Witosowi, z członków rządu wspomniał jedynie o prem. Witosie i min. Rataju, a nie wspomniał o Dąbskim i że wreszcie uchwalił bardzo znamienną rezolucyę w sprawie ukraińskiej.

Sprawa uniwersytetu ukraińskiego.

Warszawa. (Telef. wł.) W uzupełnieniu sprawozdania komisyi konstytucyjnej podnieść należy, iż w dyskusyi nad sprawą utworzenia uniwersytetu ukraińskiego w Stanisławowie, minister Rataj wyraził przekonanie, iż liczne względy przemawiają przeciw temu, ażeby uniwersytet taki był założony we Lwowie. Rusini bowiem interpelowani przez ministra nie mogli dać rękojmi utrzymania spokoju na uniwersytecie lwowskim. Z drugiej strony minister przyznał, że młodzieży ruskiej należy w Polsce dać możność studyów akademickich w uniwersytecie własnym. Rząd polski zdecydowany jest pomimo wielkich wydatków, jakie go czekają, założyć uniwersytet dla Rusinów i odpowiednio go wyposażyć. Obecnie na uniwersytetach polskich wskutek braku miejsca należy dać pierwszeństwo tym wszystkim, którzy spełnili obowiązek wojskowy, a więc inwalidom i rannym, tudzież tym, którzy służyli na froncie. Dalsza dyskusya nad tą sprawą będzie przeprowadzona w przyszłym tygodniu.

Pos. ks. Lutosławski interpelował min. Rataja, czy prawdą jest, że na uniwersytecie wileńskim dopuszczono już teraz do studyów uniwersyteckich tych żydów, którzy wrogo wobec państwa polskiego się zachowywali. Min. dał wymijającą odpowiedź, oświadczając, iż w tej sprawie żadnego polecenia nie wydał, ale jest pewnem, że władze akademickie wydały odpowiednie zarządzenia co do wpisów.

ZNIESIENIE URZĘDU WALKI Z LICHWĄ

Warszawa. (E. Expr.) Urząd walki z lichwą i spekulacyą ma być ostatecznie zniesiony. Odnośny projekt ustawy rząd złożył już Sejmowi.

POLSKA STACYA RADIOTELEGRAFICZNA.

Warszawa. (E. Expr.) Na ostatniem posiedzeniu komitetu gospodarczego Rady ministrów rozważano między innem sprawę budowy w Polsce wielkiej stacyi radiotelegraficznej transantlantyckiej.

Ententa nie chce sejmu w Wilnie?

Warszawa. (Telef. wł.) W kołach politycznych obiega pogłoska, że państwa ententy, reprezentowane w komisyi międzyaliandkiej konsultacyjnej do spraw litowskich są przeciwne zwołaniu sejmu w Wilnie.

Warszawa. P. A. T. Wczoraj o godz. 12 i pół przybył z Wilna delegat rządu p. Władysław Radkiewicz. Przyjazd jego jest związany z konstytuowaniem się nowego składu komisyi tymczasowej oraz ze sprawą aprowizacyi Wilna.

JEŃCY POLSCY W INDYACH.

Warszawa. P. A. T. Już od pewnego czasu przychodzą z obozów w Belgaum i Ahmednagar w Indyach alarmujące wiadomości od obywateli polskich, znajdujących się w tych obozach. Są to przeważnie jeńcy cywilni, wywiezieni przez byłe władze carskie do Turkiestanu. Stamtąd udało się im uciec do Persyi, a skąd następnie przetransportowani zostali przez władze angielskie do wyżej wspomnianych obozów. Natychmiast po nadejściu tych wieści ministerstwo spraw zagranicznych poleciło poselstwu Rzeczypospolitej w Londynie zająć się losem tych ofiar wojny światowej.

KATECHIZM PLEBISCYTOWY.

Bytom. P. A. T. Polski komisaryat plebiscytowy wydał katechizm plebiscytowy, zawierający wyczerpujące komentarze do regulaminu plebiscytowego, ogłoszonego przez komisyę koalicyjną. Oprócz tego, wydał komisaryat plebiscytowy odpowiednią instrukcyę dla polskich członków komitetów parytetycznych.

Marzenia bolszewików.

Ostatni numer bolszewickiego „Świtu", który wychodzi w Wiedniu, ogłasza artykuł wstępny Marchlewskiego p. t. „Pokój z Polską".

Marchlewski pisze, że pokój, zawarty z Rosyą, przyczyni się do osłabienia Polski, ponieważ Polska wchłonęła wielką liczbę chłopów białoruskich i małoruskich, którzy będą zarzewiem socyalnych i politycznych zaburzeń. Wtenczas rządy polskie nie potrafią się utrzymać.

Jaki obrót przyjmą sprawy w Polsce w najbliższej przyszłości, na to trudno odpowiedzieć z całą ścisłością, wszystko jednak przemawia za tem, że wzmocni się w niej ruch rewolucyjny.

Obowiązkiem komunistów w Polsce jest całkowite wyzyskanie nowych możliwości, które stworzył pokój. Nastanie rządów sowieckich w Polsce, jako rezultat zwycięstwa armii czerwonej, byłoby się przyczyniło do przyśpieszenia rewolucyi w całej Europie. Ponieważ cel ten nie został osiągnięty, wkracza komunizm w okres stosunkowo mniej burzliwy rozwoju rewolucyjnego.

Benesz bawi się w proroka.

Czeski minister spraw zagranicznych dr. Benesz oświadczył korespondentowi „Corriere d'Italia" w sprawie możliwości nowego konfliktu między Polską a sowietami, co następuje:

Większość Polaków, z którymi rozmawiałem, nie wierzy w nową wojnę polsko-bolszewicką. Ja jednak sądzę, że do niej przyjdzie. Podstawy bowiem do zatargu nie są mniejsze, niż w ubiegłym roku. Polska i Rumunia powinny się mieć na baczności. Trzeba być przygotowanym na wszelkie niespodzianki. Rząd bolszewicki, zamiast runąć, utrwalił się jeszcze. Do akcyi wojskowej przeciwko sowietom byłyby potrzebne milionowe armie i budżet milionowy. Zniszczyć bolszewizm przez akcye wewnętrzne jest również rzeczą niemożliwą. Należy natomiast stworzyć zupełnie nową linię polityczną w stosunku do Rosyi.

Przesilenie w rządzie czeskim.

Praga. P. A. T. Przesilenie rządowe weszło w stadyum najostrzejsze. Minister aprowizacyi zgłosi dzisiaj dymisyę. Na stanowisku ministra finansów, mimo wielkich trudności, prawdopodobnie nie zajdą zmiany. Jako następcę min. Hotovca wymieniają b. ministra handlu Sontaga. Obecna sesya parlamentu będzie w ciągu 14 dni zakończona. Sesya wiosenna parlamentu rozpocznie się dopiero po świętach wielkanocnych.

„Prager Tgblt" pisze, że przyczyny obecnego przesilenia rządowego należy szukać w różnicach między partyą agrarną i soc. demokratyczną. Przedstawiciele pierwszej partyi działają w interesie agraryuszów, domagają się podwyższenia cen mąki i chleba, podczas gdy socyaliści obawiają się, że na wypadek podwyżki cen mąki i chleba agitacya komunistyczna wzmoże się.

KONFISKATA DÓBR ARC. FRYDERYKA.

Praga. (E. Expr.). „Lidowe Nowiny" donoszą, że rząd czeski skonfiskował dobra arcyks. Fryderyka w czeskim Cieszynie. Część urzędników przeniesiono gdzieindziej, część spensyonowano.

KRAMARZ I BURCEW.

Praga. (E. Expr.). „Cas" stwierdza, że dr. Kramarz utrzymuje stosunki z Burcewem. Dziennik ten zarzuca Kramarzowi, że pisuje do pisma Burcewa, w którem pojawił się przed niedawnym czasem atak na czeskich legionarzy syberyjskich, gdzie zarzucano tym legionarzom, iż na Syberyi oddawali się tylko rabunkom.

Program prac Ligi Narodów.

Genewa. (E. Expr.) Najbliższe posiedzenie Rady Ligi narodów odbędzie się w dniu 21 lutego, pod przewodnictwem posła Brazylii Cuma. Na porządku dziennym obrad znajduje się zorganizowanie policyi na terytoryum Wileńszczyzny, jak również ostateczne uregulowanie sprawy Gdańska. Anglia i Włochy wyślą na zebranie Ligi narodów dawnych przedstawicieli. Na jednem z pierwszych posiedzeń Ligi będzie mianowany prawdopodobnie prezes komisyi portowej w Gdańsku. Ma być on obywatelem szwajcarskim. Rząd austryacki mianował radcę legacyjnego Emmericha, jako przedstawiciela Austryi przy sekretaryacie Ligi narodów. Naznaczyły również swoich przedstawicieli przy sekretaryacie Ligi i otworzyły swoje biura w Genewie: Chiny, Grecya, Holandya i Rumunia.

Targi o odszkodowanie.

Nauen. (E. Expr.). Urzędowo donoszą, że dotychczas nie ma jeszcze żadnych pewnych danych, co do tego, jak dalece skłonną jest koalicya uwzględnić życzenia Niemiec, od czego uzależnił sekretarz państwa niemieckiego, Bergmann, gotowość do wejścia w układy w myśl propozycyi francuskich, t. zn. ustalenie raty pięcioletniej zamiast ustalania całego odszkodowania. W najbliższych dniach rozpocznie Bergmann pertraktacye z delegatami koalicyi na zasadzie pewnie sformułowanych wniosków niemieckich, tak, że paryska konferencya będzie mogła w dniu 24 stycznia sprawę odszkodowań już rozpatrzeć.

Berlin. P. A. T. (W. B. K.). „Berl. Tagblt" donosi z Paryża: Pięć punktów, podanych przez delegacyę niemiecką co do wypłaty, prasa francuska odrzuca, zauważając, że jedynie zmniejszenie kosztów armii okupacyjnej może podpaść pod dyskusyę.

DELEGACYA ANGIELSKA W PARYŻU.

Paryż. (East Express). Delegacya angielska przybędzie do Paryża w niedzielę. W skład tej delegacyi wchodzą: Lloyd George, lord Curzon, marszałek Wilson, gen. Bigham, angielski delegat przy komisyi dla rozbrojenia Niemiec, oraz wielu urzędników ministerstwa spraw zagr. i morskich rzeczoznawców. Prezes rady włoskiej Giolitti, ktory wymienił telegramy treści nadzwyczaj serdecznej z Briandem, uprosił hr. Bonina Longare, ambasadora Włoch, ażeby ten osobiście przedstawił Briandowi niemożliwość wzięcia przez Giolittiego udziału w obradach konferencyi, gdyż obecność jego w parlamencie włoskim jest absolutnie potrzebną.

WŁOCHY KONFISKUJĄ MAJĄTKI NIEM.

Nauen. (E. Expr.). Olbrzymie wrażenie wzbudziła w Niemczech wiadomość z Włoch, że rząd włoski zamierza skonfiskować całą własność niemiecką we Włoszech na tymczasowe pokrycie odszkodowania wojennego.

PRZECIW POWROTOWI ZDETRONIZOWANYCH DYNASTYI.

Praga. P. A. T. Na ostatniem posiedzeniu Izby parlamentarnej odpowiedział dr. Benesz na zapytanie, czy zamierzone utworzenie koalicyi, zwrócone przeciw powrotowi Habsburgów, odnosi się także do Hohenzollernów, że wprawdzie nie istnieje umowa wyraźnie zwrócona przeciw Hohenzollernom, jednakże między państwami koalicyi i państwami sprzymierzonemi panuje w tym względzie ciche porozumienie. Nie ulega wątpliwości, że ani Wilhelm II, ani następca tronu nie będą dopuszczeni do powrotu na tron. O prawdziwości takiego stanowiska nabrał dr. Benesz przekonania podczas ostatniego pobytu w Genewie w czasie posiedzenia Ligi narodów. Koalicya użyje także wszelkich zarządzeń przeciw Konstantynowi, tak, aby sytuacya jego w najbliższych miesiącach stała się niemożliwą i aby był zmuszony abdykować.

Wiadomości gospodarcze.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 22 Stycznia 1921 r. L. 15

	Ofiarow.	Żądano	Transakcye
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	840·—	880·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	50·—	54·—	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	13·—	14·—	13·50
Korony austryackie	110·—	120·—	115·—
„ czecho-słowackie	10·50	11·50	10·50
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	11·—	12·—	—·—
Liry włoskie	28·—	30·—	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 100 „	—·—	—·—	—·—
„ „ „ 1000 „	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	92·—	94·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1908.	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913.	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	89·—	91·—	90·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1893.	81·—	83·—	—·—
4% „ „ Lwowa	77·—	79·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	87·—	89·—	—·—
4% „ „ „	81·—	83·—	—·—
4% „ kolej.	80·—	82·—	—·—
4½% Listy zast. Banku Kraj.	101·—	103·—	—·—
4% „ „ „	96·—	98·—	97·—
4½% „ „ Banku hipot.	96·—	98·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	89·—	91·—	—·—
4½% „ „ Bku Małopolskiego	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	94·—	96·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	102·—	104·—	—·—
4% „ „ „	94·—	96·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	650·—	700·—	—·—
Bank Hipoteczny	600·—	650·—	610·—
„ Małopolski	675·—	775·—	775·—
Ziemski Bank Kredytowy	675·—	775·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	1550·—	1650·—	1600·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	725·—	775·—	760·—
„Polski Glob" Tow. transport.-handl.	[illegible]900·—	3100·—	3050·—
Żegluga Polska	1150·—	1250·—	1200·—
Zieleniewski	8700·—	9000·—	8950·—
Warsz. Ska akc. Budowy Parowozów	4300·—	5100·—	5050·—
„Lemiesz" fabryki maszyn roln.	3300·—	6500·—	—·—
„Trzebinia" fabr. maszyn i narz. roln.	4900·—	5100·—	5000·—
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	—·—
„Automotor" fabryka samochodów	2100·—	2300·	2250·—
Fabr. Portland-Cementu, Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	7500·—	7700·—	7600·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Siersza	6800·—	7100·—	7050·—
„Tepege" Tow. dla przeds. górnicz.	9500·—	10000·	9800·—
Ska akc. przem. naf. i gazów ziemn.	—·—	—·—	—·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. B Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	3600·—	3800·—	3725·—
Elektrownia w Sierszy	8400·—	8700·—	8600·—
„Oikos" T. A.	4800·—	4900·—	4700·—
„Pezet" Powszechne zakłady budowl.	1700·—	1900·—	1800·—
Fabr. przetwor. tłuszcz. w Trzebini	3400·—	3700·—	3600·—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wyskok.	4300·—	4600·—	4350·—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	4800·—	5000·—	4900·—

KURSA.

Zurych. P. A. T. Końcowe kursa dewiz z dn. 22 bm.: Berlin 10.60, Holandya 211.75, Nowy Jork 637, Londyn 24.10, Paryż 43, Medyolan 22.85, Bruksela 45, Kopenhaga 124, Sztokholm 136.25, Chrystyania 122.50, Madryt 86, Buenos Aires 225, Praga 8.45, Budapeszt 1.15, Zagrzeb 4.05, Bukareszt 8.35, Warszawa 0.70, Wiedeń 1.57 i pół, austryacka korona stemplowana 1.

Wiedeń. P. A. T. Kursa dewiz z dn. 22 b. m.: Amsterdam 20100, Zagrzeb 458, Belgrad 1834, Berlin 1007, Bruksela 4480, Budapeszt 122, Paryż 845, Medyolan 2390, Londyn 2415, Nowy Jork 621, Praga 862, Warszawa 77, Zurych 9725, dolary 613, belgijskie 4480, bułgarskie 765, marki niemieckie 1005, angielskie 2400, francuskie 4330. (Depesza nieskończona skutkiem przerwania linii).

FABRYKA SACHARYNY W BOGUMINIE.

Min. skarbu udzieliło koncesyi konsorcyum pod firmą: „Polskie Zakłady chemiczne w Krakowie" z kapitałem 50 milionów marek na budowę fabryki sacharyny i innych produktów chemicznych w Boguminie. W ten sposób państwowy monopol sacharyny będzie mógł rozporządzać jeszcze w tym roku produktem pochodzenia krajowego. Do konsorcyum należą: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Bogumińskie Zakłady chemiczne w Boguminie, oraz Spółka akcyjna „Pharma" w Krakowie.

HOOVER O SYTUACYI GOSPODARCZEJ.

Hoover oświadczył wedle doniesienia „Pal Mal Gazette" w mowie wygłoszonej w Nowym Jorku, że świat cierpi z powodu nadmiernej produkcyi i małego zapotrzebowania. Poprawa może nastąpić tylko wtedy, jeżeli Ameryka udzieli Europie pomocy z zastrzeżeniem, że tranzakcya ta będzie oparta na odpowiedniej podstawie. Nie idzie o to, aby udzielić kredytu, lecz o charakter tego kredytu. Nic nie byłoby bardziej niebezpiecznem dla położenia gospodarczego świata, jak udzielanie dalszych kredytów krótkoterminowych. Jedynem rozwiązaniem są kredyty długoterminowe, udzielone przez zagranicę.

ZWYŻKA KURSU KORONY. (P. A. T.)

„Wien Allg. Ztg" donosi: Niesłychana zwyżka kursów korony w Zurychu wywołała w prywatnym ruchu walutowym silne zmiany. Jeszcze przed otwarciem ruchu, dolary spadły na 570, marki niemieckie na 9.50, lei 8.75. W handlu efektów pryorytety kolei południowej spadły na 2480, koleje austryackie 1950, lombardy na 3500, Alpiny 5750; szczególnie w walorach kolei południowej prowadzono żywe transakcye. Markę polską notowano 80.

NADESŁANE.

Rada Nadzorcza Handlowej Spółki Akcyjnej „IMPEX" w Krakowie
zawiadamia akcyonaryuszy, że

II. NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE

odbędzie się dnia 29. stycznia 1921 r. o godz. 6. popoł. w Krakowie w sali obrad Izby Handlowej i Przemysłowej, ul. Długa 1.
z następującym porządkiem dziennym: 108

1. Zagajenie przez przewodniczącego.
2. Odczytanie protokołu II. Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia.
3. Podwyższenie kapitału akcyjnego o dalszych 12,600.000 Mkp. t. j. do kwoty 21,000.000 Mkp.
4. Zmiana § 19 statutu w tym kierunku, że ogłoszenie zwołania Zgromadzenia Walnego ma nastąpić na dni 14 przed dniem Walnego Zgromadzenia.
5. Zmiana § 27. ust. 1. statutu w tym kierunku, że Rada Nadzorcza składa się conajmniej z 8-miu, a co najwyżej z 16-tu członków.
6. Zmiana § 31 L. 4. statutu w tym kierunku, że potwierdzenia Rady Nadzorczej wymaga ustalenie mających się udzielić kredytów w wysokości ponad mk. 500.000. — dla jednego komitenta.
7. Wnioski i interpelacye.

W myśl postanowień statutu podaje się treść § 17 w dosłownem brzmieniu:

Celem wykonania prawa głosowania należy akcye uzasadniające prawo głosowania, do których nie muszą być dołączone arkusze kuponowe, złożyć najpóźniej na dni 8 przed Zgromadzeniem Walnem w kasie Spółki lub w innem miejscu, wskazanem przez Radę Nadzorczą.

Akcyonaryusze, którzy w ten sposób wykazali swoje prawo głosowania, otrzymują karty legitymacyjne, opiewające na ich nazwisko z wymienieniem ilości złożonych akcyi i przypadających na nie głosów.

Legitymacya służyć może wyłącznie osobie w niej wymienionej lub też należycie wykazanemu pełnomocnikowi. Każdemu uprawnionemu do głosowania akcyonaryuszowi należy z chwilą, gdy spis akcyonaryuszów, którzy złożyli akcye do Zgromadzenia Walnego, zostanie zamknięty, dozwolić na żądanie wglądu w ten spis w biurach Spółki.

Na każdem Zgromadzeniu Walnem należy wyłożyć spis zgłaszających się akcyonaryuszów lub ich zastępców, z wymienieniem nazwiska i miejca zamieszkania, tudzież ilości akcyi, przez każdego z nich posiadanych i ilości przysługujących każdemu głosów. Każdemu na Zgromadzeniu Walnem obecnemu akcyonaryuszowi lub zastępcy przysługuje prawo wglądu do tego spisu.

Wykaz złożonych akcyi oraz akcyonaryuszów, uprawnionych do głosowania należy dołączyć do protokołu Zgromadzenia Walnego.

Kraków, 1. stycznia 1921 r. Prezes Rady Nadzorczej *Tadeusz Epstein* m. p.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Boloksa. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.